

To jest tak

ZŁE METODY

P. premier Składkowski przed stawiał w ostatnim swoim przemówieniu w Sejmie fakt wywiezienia adw. Jursza do Berezki Kartuskiej, jako najskuteczniejszy środek uspokojenia powiatu wysoko - mazowieckiego. Z triumfem oznajmił posłom, że po wywiezieniu adw. Jursza w ciągu kilku tygodni nastąpił spokój, wskutek czego mógł izolowanego zwolnić.

Rzeczywista rzeczywistość nie bardzo zgadza się z tym obrazem stosunków w powiecie wysoko - mazowieckim. Bo jeśli wystarczało wywiezienie adw. Jursza, to pocóż wywieziono prócz niego jeszcze dziesięciu innych narodowców, a poza tym po cóż utrzymywano w powiecie bardzo znaczne, bo wynoszące, według informacji prasowych, tysiąc ludzi, siły policyjne?

Rzekome uspokojenie także wyglądało bardzo problematycznie, bo właśnie po wywiezieniu adw. Jursza wybuchły w różnych punktach powiatu wysoko - mazowieckiego zajścia, że wymienimy tylko krwawe zajęcia w Czyżewie 5 stycznia i najście na Piekuty.

Metody „uspokajania“ ludności polskiej zastosowane w Wysokim Mazowieckim były, naszym zdaniem, najzupełniej fałszywe i przyczyniały się raczej do rozjaśnienia stosunków. Nadto były kosztowne, absorbując wielu policjantów w ciągu kilku tygodni na terenie tylko jednego powiatu.

Jeśli nastąpiło jednak uspokojenie to, pomimo, a nie dzięki zastosowanym represjom.

Przemycali dewizy w żółdkach żywych koni

W niezwykle pomysłowy, ale wstrętny sposób przemycali banda oszustów dewizy do Gdańska. Sposób polegał na tym, że przemysłnicy kupowali stare konie, następnie wkładali im przez gardziel rulony pieniędzy zaszytych w ceratę.

Konie te przeprowadzano następnie przez granicę do Sopot lub Gdańska i tam zabijano je, aby wydobyć pieniądze z żółdka. Na ten wyrafinowany i barbarzyński sposób przemytu wpadły władze przypadkowo. Na razie ze względu na śledztwo dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Okazuje się, że przemysł ten uprawiany był od dłuższego czasu.

Tajemnica powodzenia

Produkcja radiodiodników rozprószyła się bardzo, bo też i zapotrzebowanie na aparaty radiowe wzrasta nieustannie. Ale tutaj nasuwają się pewne refleksje. Oto na czoło popytu wysunęły się radiodiodniki superheterodynowe: Lord, Magnat, Aristokrata oraz odbiornik Premier — krajowej fabryki Telefunken. Zastanówmy się jakim to czynnikiem te aparaty zwróciły uwagę na nadzwyczajne powodzenie? Dlaczego właśnie te odbiorniki są stawiane przez tysiące radioamatorów za wzór doskonałości? Kosztowne, precyzyjne maszyny, dobrze wyposażone laboratoria do prób i kontroli, wykwalifikowany zespół pracowników, techników i inżynierów — wszystko to daje rękojmię, że każdy odbiornik, pochodzący z tej fabryki, jest doskonały, a przy tym jest wielokrotnie sprawdzony, wypróbowany, zanim dostanie się do rąk nabywcy. Nic dziwnego, że taki odbiornik działa znakomicie, bez zawodu, że posiada niezwykłą selektywność, wielki zasięg, ton czysty, naturalny, piękny o barwie, która może być regulowana, że skrzynka takiego aparatu jest tak wykwintna i może być ozdobą każdego salonu. W tych odciskach naturalnych czynnikach mieści się właśnie tajemnica powodzenia i popytu na radiodiodniki Telefunken. (R).

G. P. U. szaleje

Znowu aresztowanie czerwonego wodza

MOSKWA, 6. 2. Jak słychać, szef czerwonej armii w Taszkencie,

Książę Michał wyzdrowiał

BUKARESZT, 6. 2. Następca tronu wielki wojewoda ks. Michał wrócił całkowicie do zdrowia i opuścił klinikę we Florencji dnia 6 bm.

Spisek kapitalistów żydowskich

przeciw polskiemu przemysłowi w Łodzi
Demaskujemy robotę dywersantów!

ŁÓDŹ, 6. 2. Jedną z instytucji dobroczynnych, opiekującą się ościennymi (adaże się, że ultra-sanacyjną pos. Wagner opiekuje się nią) otrzymywała rok rocznie pewne datki od łódzkich firm przemysłowych.

Prowokacja kapitalistów żydowskich

W tym roku firmy żydowskie jedna po drugiej odesłały kwesta do instytucji z kwitkiem, podając różne ogólnikowe powody. Prawdziwy powód odmowy do rocznego datku podała firma Ejtingonów. W twierdzy tych sowiecko - amerykańskich żydów oświadczonego kwestarzowi z całą cyniczną otwartością, że wszelkie datki i ofiary dla instytucji nie żydowskich zostały skreślone. Przywrócone zostaną dopiero wtedy, gdy stosunek do żydów w Polsce ulegnie zmianie.

Ejtingonowie dorabiają się na konsumencie polskim, któremu podsuwają swoje perkaliki, skarpetki, pończochy i rękawiczki bądź bez żadnego stempla firmowego bądź ze stemplem firm chrześcijańskich, które znalazły się w ich rękach, jak np. pabjanicka firma Kindlera.

Byłoby pożądane, aby konsument polski, kupując manufakturę i galanterię włókienniczą dobrze informował się, z jakiej fabryki dany towar pochodzi.

Spisek przeciw firmom chrześcijańskim

Od dłuższego czasu w kołach przemysłowych łódzkich powtarza się jest informacja, coraz ściślej w szczegółach precyzowana o zakrojonym na wielką skalę spisku wielkich firm żydowskich na pewne firmy chrześcijańskie. Mówi się nawet, gdzie odbywają się narady spiskujących żydów i kto w nich bierze udział.

Plan dywersji przewiduje wyprodukowanie przez jedną z największych firm żydowskich kilku milionów metrów tkanin drukowanych na sezon letni i rzucenia ich na rynek.

Produkcja sezonowych tkanin modnych, używanych przeważnie na letnie suknie damskie, jest specjalnością kilku wielkich firm chrześcijańskich z zakładami Scheiblerowskimi na czele. Żydzi dotychczas nie szukali laurów w tej branży, gdyż wymaga ona dużej solidności przy fabrykacji. A solidna fabrykacja kalkuluje się tylko na dłuższą metę. Żyd zaś z reguły na dłuższą metę nie kalkuluje — wszak na plażę także można zarobić, a później zacząć na nowo pod świeżą firmą.

Tak jak sprawy dzisiaj stoją wielkie chrześcijańskie firmy gros swoich środków angażują w tej właśnie produkcji. Gdyby udało się zablokować im sprzedaż, chociażby tylko w jednym sezo-

„Bata”

w wojnie z Japonią

Znany przemysłowiec czechosłowacki, znanej firmy obuwianej „Bata” we Zlinie na Morawach, J. A. Bata od kilku tygodni znajduje się w podróży handlowej naokoło świata, badając rynki zakupną i zbytu w różnych częściach kuli ziemskiej. Obecnie nadeszła do Zlina wiadomość, że przybył do Bombaju. Przez dłuższy czas zaznajamiać się będzie z rynkami Indii angielskich i holenderskich, gdzie zamierza stoczyć walkę z konkurencją japońską.

nie, straty ich byłyby kolosalne. Cała ich produkcja lub jej znaczna część zostałaby w magazynach i uległaby do nowego sezonu całkowitej dewaluacji, bo w nowym sezonie będzie nowa moda, nowe wzory i nowe desenie.

Dywersję przeprowadzić ma wspomniane przedsiębiorstwo, które dotychczas z tego rodzaju produkcją nie miało prawie nic wspólnego. Ryzyko jej jest stosunkowo niewielkie. W najgorszym razie, jeśli wpadnie ze

swoimi sezonowymi tkaninami — to straty zapłacą — wierzyli. Ale rynek zdeorganizuje i nie nawistnym dla żydów firmom chrześcijańskim zada bolesny cios. Nie ulega reszta wątpliwości, że za planami dywersji kryją się umowy zabezpieczające interesy firmy, mającej odegrać rolę kolumny szturmowej żydostwa w walce z polskim przemysłem w Łodzi.

Jak długo jeszcze?

Zapytujemy: Jak długo jeszcze hodować będziemy w Polsce sy-

stem gospodarczy, który pozwala żydom dezorganizować produkcję i zbył w naszym państwie?

Jak długo jeszcze utrzymywać będziemy system, który pozwala żydom bezkarnie wzniecać w duszach polskich robotników niepokój i strach przed bezrobociem, które nieuchronnie towarzyszy każdej dywersji na rynku, organizowanej na rzecz żydowskich podbojów i zwiększenia żydowskiego stanu posiadania w przemyśle?

GÓRY ZŁOTA
wygrać możesz na los
nabyty w kolekturze
A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie Konto P.K.O. 7192. Ciągnienie 1-ej klasy rozpoczyna się 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Od żydów do raju
Droga przez Kongres P.P.S.

(g) Oświadczenie min. Becka o postulatach emigracyjnych, sformułowanych w Genewie, mające przeciwdziałać antypolskiej hecy, rozpętanej przez żydów w Ameryce, doczekało się znamienych komentarzy w „Naszym Przeglądzie“.

Gdzie równouprawienie

Przedrukowaliśmy tekst oświadczenia ministra „Nasz Przegląd“ stwierdza:

— Z tekstu powyższego, który został dopiero wczoraj opublikowany w jednym z pism popołudniowych, dowiadujemy się, iż minister Beck wycofał się z pozycji, zajętej przez delegację polską podczas wrześniowej sesji ligowej.

I niżej:
— Z zadowoleniem stwierdzamy, iż w obecnym stadium orientacji MSZ kwestia emigracyjna karkasuje się na „ostrze” dla ludności „rdzennej”, a nie dla ludności żydowskiej. Żydzi sami żądają równouprawienia. Czy należy rozumieć, że domagają się, by minister Beck zastrzył swe stanowisko wobec ludności żydowskiej?

Moskwa sama przyjdzie

Kongres P. P. S. zajął w sprawach polityki zagranicznej charakterystyczne setanowisko. Komentarze je w „Naszym Przeglądzie“ p. Natan Szwalbe:

— Wprawdzie potrzeba wzmożenia sił zbrojnych Polski motywowana jest wyłącznie niebezpieczeństwem, grożącym Polsce od strony zachodniej. Lecz w zachwalemi polityki zbrojowego bezpieczeństwa wymienione są jedynie sojusze obronne z państwami demokratycznymi Europy zachodniej, podczas gdy sprawa udziału Rosji Sowieckiej w ewentualnych pakietach kolektywnych pominięta została dyplomatycznym milczeniem.

Nie wiadomo tedy, czy PPS. krocy tu po linii min. Becka, tak ostro krytykowanego w pierwszej części platformy, czy też pozostawia sobie furtkę dla dalszego lawirowania pomiędzy oficjalnym kursem francuskiego frontu ludowego.

Linia P. P. S. jest prosta. Krucjata państw „demokratycznych” przeciw państwu „faszystowskiemu”. Jeżeli do tej krucjaty przyłączy się Moskwa, to cóż na to poradzi P. P. S.? Trudno odrzucać sojuszników, choćby nieproszonych.

Kto walczy o ni podległość?

Kongres P. P. S. jedna sobie poparcie w kraju. Poparcie rytualne. Czytamy w „Robotniku“:

— Kongres powziął ponadto specjalną uchwałę, potępiającą jak najostre agitacje na rzecz pogromów antyżydowskich i całą kampanię obow. t. zw. narodowego wraz z częścią obow. „sanacyjnego” (grupa p. p. Budzyńskiego, Bakona, Hoppe i t. d. w Sejmie z r. 1935), kampanię, która usiłuje przerzucić wszelkie problemy budowy społeczno - gospodarczej i kulturalnej kraju, wszelkie problemy bezpieczeństwa i obronności państwa na jedną tytko... kwestię żydowską. Jest to nawrót do psychozy antyse-

mickiej, szerzonej przez narodową demokrację w przedm wojny światowej dla odwrócenia uwagi mas od walki o Niepodległość. Ujęcie zasadnicze problemu żydowskiego (równa prawa i równe obowiązki, oraz postulat autonomii narodowo - kulturalnej) znajduje się w nowym programie Partii.

Po jednej stronie „niepodległościowcy”, a po drugiej antyse-

micki. Żydzi oczywiście z „niepod-

ległościowcami”. Jak tow. Nie-

działkowski obejmie w Polsce

władzę, to każdy sklep na Nalew-

kach ozdobiony zostanie Krzyżem

Niepodległości.

Ubrał się w ornat

Przed studencką rewolucją antyżydowską przestrzegał godnie nas wielki niepodległościowiec, p. Leon Berenson na łamach „Robotnika“:

— Nik o „przerzwanie wykładów”, nie o zakłócenie spokoju na tych wykładach, a o zupełnie coś innego chodzi młodym laszystem, zaprawianym od walki przez kierowników zorganizowanej roboty politycznej.

Minister Świętosławski nazwał to „psychicznym rozbrajaniem Polak”, Premier Składkowski mówił o anarchii, ale nie uwypuklono, że jest to ubojowanie szeregow młodzieży „narodowej”, tworzenie kadr, podległych karnej dyscyplinie spiskowej — że jest to zakrojona na modłę rewolucyjną akcja stałego niepokojenia, wicherzenia, nieoczekiwanych napadów, dezorganizowania — że jest to powolne, ale systematyczne przygotowywanie do takiego generalnego uderzenia, którego skutki odczuje nie tylko poszczególny bezbronny student, lecz i spokój społeczny Państwa.

Socjalista, rewolucjonista i niepodległościowiec p. Berenson staje w obronie zagrożonego „spokoju społecznego”. Tym poważniej trzeba brać to ostrzeżenie. Tym bardziej, że...

— Demokracja polska, a w pierwszym rzędzie socjalista stale wydatniej ścisła nierozważalną łączność pomiędzy akademickim rozruchem, a poczynaniami faszystowskimi i przestrzegają masy ludowe przed niebezpieczeństwem, płynącym z źródła obcego, — od strony agentur, które spoglądają radosnym okiem na nieustające anarchizowanie naszego życia na odcinku młodzieżowym.

I znowu ostrzeżenie przed obcymi agenturami trzeba brać bardzo poważnie. Albowiem ostrzega nie kto inny, tylko p. Leon Berenson, filar P. P. S., należącej do II międzynarodówki, a więc człowiek, świadomy rzeczy.

Kulturalny raj na ziemi

Powodem tych gromów jest fakt, że Polacy nie echają się zdecydować na kulturalne załatwienie sprawy żydowskiej. A jakby ono wyglądało? Poucza nas w „Nowym Dzienniku” p. Schwarzbart:

— Kulturalne rozwiązanie zagadnienia żydowskiego leży zatem — jedynie i wyłącznie na placzyźnie włączenia społeczeństwa żydowskiego do procesu wewnętrznego uzdrowienia państwa.

To jest jedyny punkt wyjścia dla —

Kolce bez cóż

RAKIETA — WEZŁEM PRZYJAŹNI

Król Gustaw szwedzki, w przejeździe przez Brukselę, rozegrał mecz tenisowy ze Spaakiem, belgijskim ministrem spraw zagranicznych. 73-letni król wygrał jednego seta, a 48-mioletni minister drugiego.

Prasa belgijska jest zachwycona tym meczem i stwierdza, że to widomy dowód zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu narodami.

Piotrusia jugosłowiańskiego, Michasia rumuńskiego itd. nie powinni broń Boże wychowywać uczyć boks. Jeszczeby w nim zamaskowali, proponowali potem np. min. Beckowi — parę rund w ringu. Niewprawni Beck obrywałby się nokauty, a Polska musiała by się w tym dopatrywać — zacieśnienia pięści przyjaźni...

POLSCY KRÓLOWIE BYLI ŻYDAMI

Niejaki Pomer (czy nie krewny pana Pompera używającego nazwiska Pomirowski?) opowiada, że Polacy wybrali na pierwszego swego króla Abrahama Prochownika, który jednak przez skromność zrzekł się tronu i kazał wybrać królowieja Piasta!

Po śmierci Zygmunta Augusta Polacy, za namową Radziwiłła (pewnie dziada Janusza z Czasu), wybrali pachciarza Saula Wahla. Panował jeden dzień i doprowadził kraj do niebywałego rozkwitu. Potomkowie Wahla żyją po dziś dzień i w gronie najbliższych cieszą się zastutonym szacunkiem.

Uczony Pomer przyznaje, że w źródłach nie bardzo jest o tym mowa. No, ale następny żydohistoryk będzie się już powoływał na Pomer — jako na źródło, trzeci — na dwóch poprzednich... I za parę lat istnienie króla Wahla będzie „źródłowo” stwierdzone. (k.).

Pamiętaj!

o bezrobotnych narodowcach

Wzrost zgłoszeń wystawiających maszyny przemysłu włókienniczego na Targach w Lipsku

Na tegorocznych Targach Wiosennych w Lipsku, odbywających się w dniach od 28 lutego do 8 marca włącznie, zobaczymy poważny wzrost zgłoszeń fabrykantów wszelkiego rodzaju maszyn wytwórczych. Na szczególną uwagę zasługują tutaj maszyny, przyrządy, narzędzia i aparaty przemysłu włókienniczego, przy czym można zauważyć znaczny wzrost firm nowowystawiają-

cych. Na wystawie ujrzymy dużą ilość ulepszonych maszyn włókienniczych oraz cały szereg zupełnie nowych konstrukcji, tak że śmiało można powiedzieć, iż Lipsk da nam całokształt tego, co stworzył nowoczesny i postępowy przemysł włókienniczy, aby z pomocą ulepszonych i udoskonalonych maszyn wydatnie podnieść wytwórczość.

2-krotnie skazana na śmierć

Łańcuch zbrodni zaprowadził ją pod topór

MOGUNCJA, 6. 2. Dziś przed sądem w Moguncji toczyła się sesja sacyjna przeciwko 42-letniej Violinie Zorn, która popełniła szereg bestialskich morderstw, a następnie dokonała

morderstwa syna i zatrucia swego męża restauratora, który był świadkiem popełnionej zbrodni. Za tę serię straszliwych przestępstw Zorn została dziś dwukrotnie skazana na karę śmierci.

Skarpa nadbrzeżna obsunęła się do Bałtyku

GDYNIA, 6. 2. W Jastrzębiej Górze nad otwartym Bałtykiem oberwała się dziś w nocy duża połać skarpy nadbrzeżnej. Brzeg, który wznosił się tu prawie na wysokość 43 m, obsunął się na przestrzeni około 40 m.

Obsunięcie się takiej masy ziem nastąpiło na skutek gwałtownej odwilży i podmycia przez wody spływające. Wielkie masy ziem zsuwając się, uszkodziły wystawione w ubiegłym roku na plaży łańki. O wypadku zawiadomiono urząd morski.

Zaznaczyć należy, że tuż nad brzegiem położony jest park, w

którym znajdują się rzadkie okazy flory nadmorskiej.

Nowa folkfrontówka

Wychodzący dotychczas jako tygodnik „Front Robotniczy”, organ ZZZ (grupa Moraczewskiego) ma wychodzić obecnie dwa razy w tygodniu i rozpocząć równocześnie wydawanie codziennego pisma p. t. „Głos Powszechny”. Jest to impreza, którą aranżuje i najprawdopodobniej będzie kierował sekretarz generalny ZZZ-tu p. Ję. choć nie będzie to organ oficjalny ZZZ.